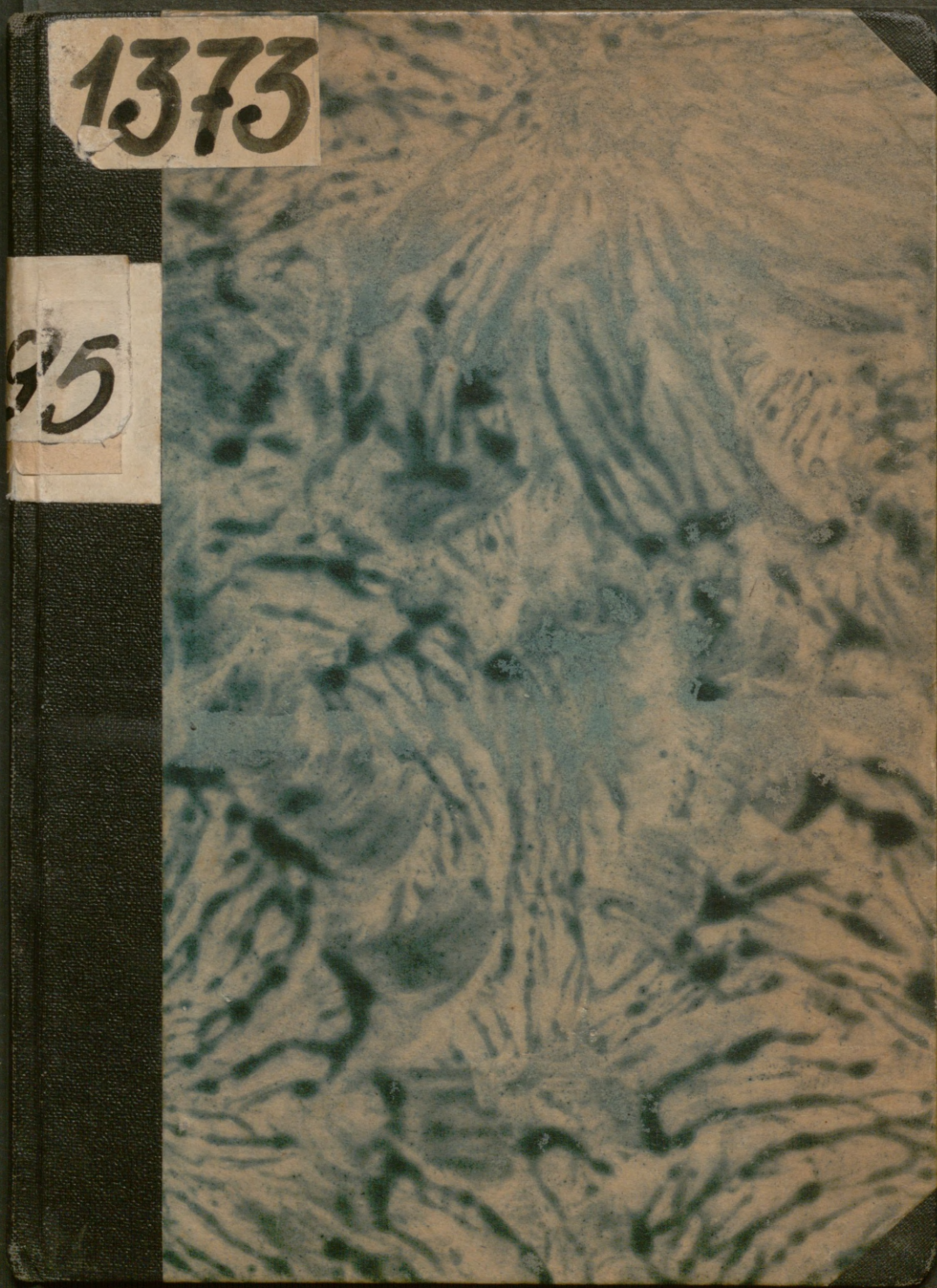
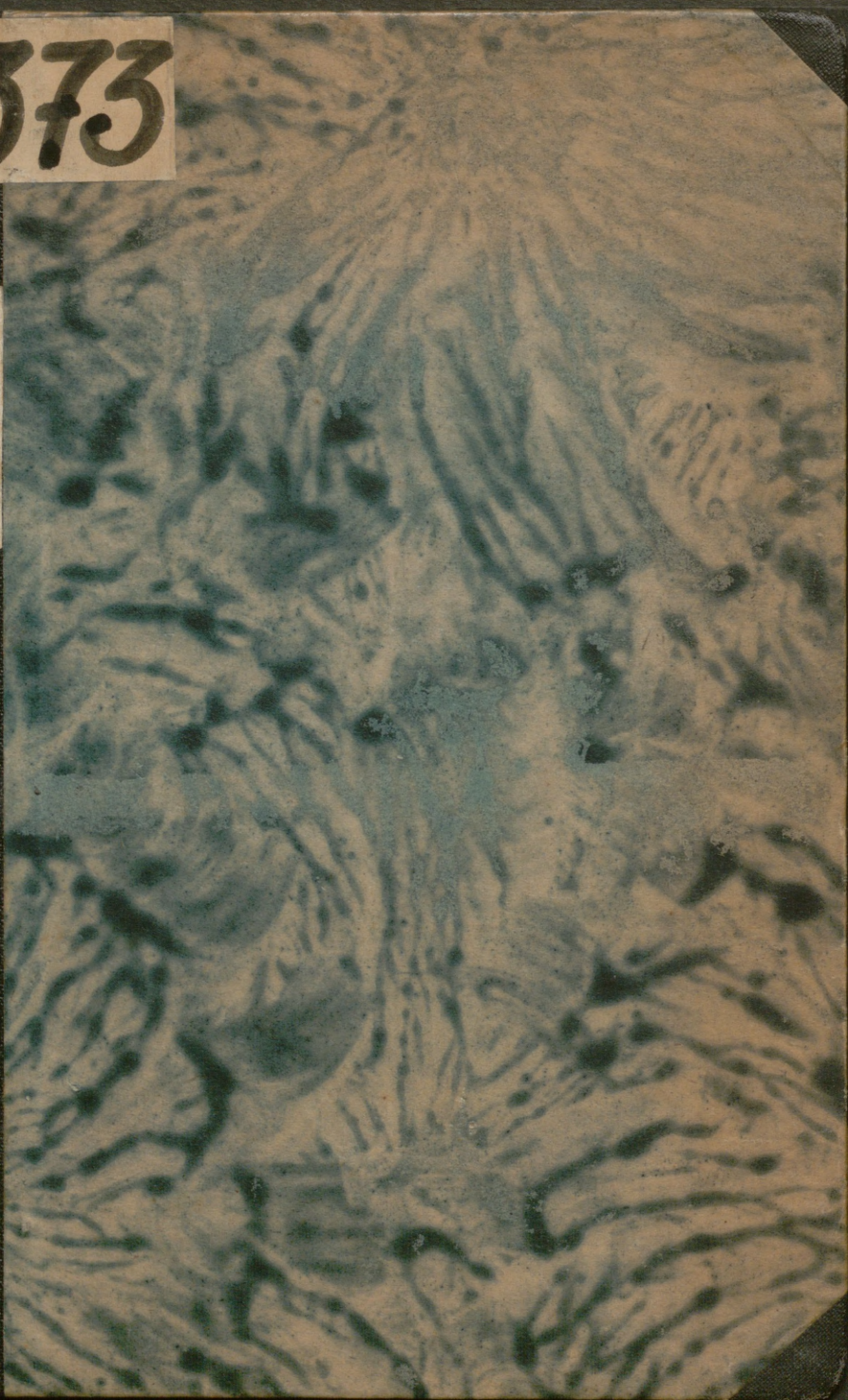




1373

85





Ocena historii
i idei sygnalizacji



Feodalizm

WIELKA BIBLIOTEKA HISTORYCZNA

WIELKA BIBLIOTEKA HISTORYCZNA

POD REDAKCJĄ

STEFANA POMARAŃSKIEGO I MARIANA H. SEREJSKIEGO

F E O D A L I Z M

T A D E U S Z M A N T E U F F E L

FEODALIZM

b 85-

dego?
jest i w tym



PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO KSIĄZEK SZKOLNYCH WE LWOWIE

9/40



10871/1



TŁCZONO
W DRUKARNI
B. POŁONIECKIEGO
WE LWOWIE W 1938 ROKU

38 012

I. POCZĄTKI FEODALIZMU

Rozkład imperium Karola Wielkiego. — Rozprzężenie administracji państwowej. — Skutki bezsilności władzy królewskiej. — Komendacja. — Beneficjum. — Immunitet. — Wewnętrzne przekształcenia instytucji senioratu-wasalstwa. — Feodalna przebudowa państwa.

Ze śmiercią Karola Wielkiego rozpoczął się zmierzch stworzonego przezeń imperium. Osłabione przez krótkowzroczną i egoistyczną politykę Ludwika Pobożnego¹ uległo ono ostatecznemu załamaniu za rządów zwalczających się zaciekle wnuków karolowych. Waśnie dynastyczne nie tylko że rozbiły jedność państwa (traktat w Verdun — 843 roku), ale doprowadziły również do całkowitego upadku powagę królewską. Monarchowie karolińscy nie wahali się we wzajemnych sporach pozyskiwać drogą przekupstwa poddanych i urzędników. Była to jednak broń nad wyraz niebezpieczna, nie więc dziwnego, że doprowadziła niebawem do zupełnego zdania monarchy na łaskę w ten sposób zdobytych stronników. Potrafili oni wykorzystać swoje położenie, wymuszając na królu różne darowizny i przywileje.

Większość obdarowanych należała do możnowładztwa, które dzięki temu wzmogło się znacznie na siłach i poczęło dążyć do jak największego uniezależnienia się od władzy królewskiej. Dufając w zdobyte wpływy, dopuszczali się moiżni w stosunku do okolicznych mieszkańców gwałtów i nawet grabieży.

Osłabienie władzy królewskiej stało się przyczyną rozprzężenia administracji państwowej. Urzędnicy prowincjonalni (*hrabiowie*), trzymani niegdyś twardą ręką Karola Wielkiego, wykorzystali zmienione warunki polityczne dla rozluźnienia swojej zależności od rządu centralnego. Za-

¹ Najmłodszy syn Karola Wielkiego i wobec śmierci starszych braci jedyny jego następca. Panował od 814 do 840 roku.

pewniwszy sobie nieusuwalność z urzędów, dążyli do przekształcenia swoich stanowisk w godności dziedziczne. Proces ów zwłaszcza tam występował wyraźnie, gdzie urzędy hrabiowskie znajdowały się w rękach możnowładców, cieszących się dużymi wpływami w danej miejscowości. Hrabowie tego pokroju potrafili wykorzystywać dawne tradycje lokalne i budzić wśród tamtejszej ludności nastroje separatystyczne w stosunku do państwa. Tak więc powoli wszystkie te prowincje, w których odżywały wspomnienia odrębności plemiennych (np. Bretania, Akwitania, Prowansja), dążyły do zupełnego uniezależnienia się od monarchii karolińskiej. W ten sposób w niejednolitym imperium Karola Wielkiego brały coraz wyraźniej górę prądy odśrodkowe, powodując gwałtowny rozkład stworzonego przezeń dzieła.

Powagę sytuacji zwiększały bezustanne najazdy wrogów zewnętrznych. Normanowie, Arabowie, Słowianie wreszcie Węgrzy (ci ostatni dopiero od końca IX wieku) nękali zewsząd granice państwa. Monarchowie karolińscy, pozbawieni egzekutywy w stosunku do swoich urzędników i uzależnieni od pomocy możnowładztwa, nie mogli w sposób dość szybki organizować obrony i najczęściej musieli patrzeć bezczynnie jak nieprzyjaciel pustoszył bezkarnie ich ziemie. Stało się to niemal regułą przy najazdach Normanów, którzy szybkością swych ruchów zaskakiwali Franków. Królowie karolińscy, nie posiadający dostatecznej floty wojennej, byli wobec tych piratów zupełnie bezsilni i ograniczali się najczęściej do okupywania odwrotu napastników przez wypłatę daniny.

Wszystkie te okoliczności odbijały się ujemnie na położeniu ogółu mieszkańców imperium. Pozbawieni obrony przed wrogiem zewnętrznym i niezabezpieczeni przed swawolą urzędników oraz gwałtami możnych, byli oni pozostawieni swoim własnym siłom. Ci więc spośród nich, którzy nie mogli sami stawić czoła grożącemu niebezpieczeństwu, czuli się skazani na zagładę. Nic więc dziwnego, że w podobnych warunkach ludność, nie mogąc liczyć na opiekę

ze strony swego króla, zmuszona była szukać ratunku gdzie indziej.

Stabi więc i ubodzy zwracali się do swoich możnych sąsiadów, prosząc ich o pomoc i opiekę, której władza królewska nie potrafiła im zapewnić. Moźni, nawet w wypadku gdy zajmowali urzędowe stanowisko hrabiego, swojej obrony nie udzielali bezinteresownie, lecz w zamian za wyręczenie króla w jego obowiązkach zagarniali przysługujące mu w stosunku do poddanych uprawnienia. Uzurpowali więc sobie władzę naczelną nad tymi wszystkimi, którzy uciekali się pod ich opiekę, tzn. sprawowali nad nimi sądy, pobierali podatki, wreszcie powoływali ich według swego uznania pod broń.

Obopólne zobowiązania zainteresowanych stron stawały się przedmiotem specjalnej umowy. Ponieważ jednakże prawo obowiązujące nie znało kontraktów tego rodzaju, stosowano w tych wypadkach inne ich odmiany, najbardziej nadające się do tego celu. Włączano przy tym w starą formę nową treść, niezupełnie zgodną z istotą dawnego kontraktu.

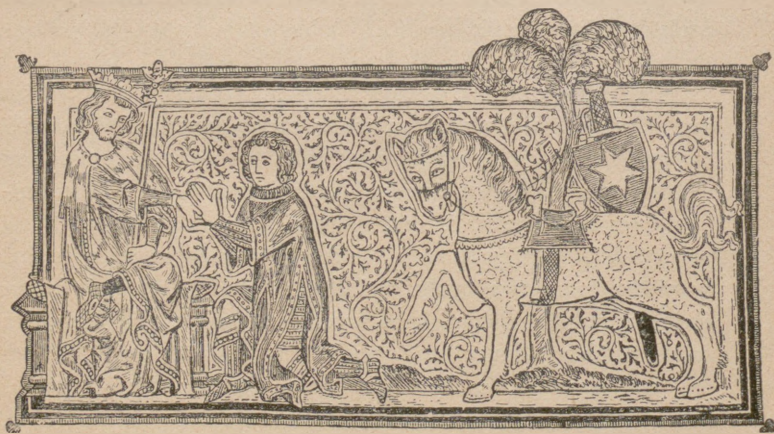
Tym starym, powszechnie stosowanym wzorem był k o n t r a k t k o m e n d a c y j n y. Zbiór wzorów kancelaryjnych czyli tzw. formularz z początków VIII wieku tak nam zachował jego treść:

„Godnemu szacunku panu X. ja Y. Ponieważ wszystkim jest wiadome, że nie mam się z czego wyżywić i odziać, zwróciłem się do waszej pobożności, postanawiając oddać się pod waszą opiekę i wam komendować. Co też i uczyniłem w tym mianowicie celu, abyście mnie tak wspomagali przez udzielanie żywności i odzienia, jak sobie mymi usługami na to u was zasłużę. I dopóki będę żył, będę wam służył i pełnił posługi jako wolny człowiek; nie będę też miał prawa wyłamania się spod waszej władzy i opieki, lecz pozostanę w niej do końca dni mego żywota. Stąd wynika, że jeśli jeden z nas chciałby się zwolnić z tej umowy, za-

płaci x solidów tytułem odszkodowania swemu kontrahentowi i umowa w ten sposób nie zostanie pogwałcona. Stąd wynika, że dwa jednobrzmiące egzemplarze umowy kontrahenci winni sporządzić i potwierdzić. Co też i uczynili“.

Jak wynika z powyższego była to umowa, na mocy której wolny, ale ubogi człowiek w zamian za pomoc materialną i opiekę uznawał nad sobą zwierzchność człowieka bogatego, zobowiązując się do pełnienia posług, jakich tylko opiekun zażąda od niego, z tym jednak zastrzeżeniem, by nie przynosiły one ujemy godności osobistej wolnego człowieka. Od użytego w kontrakcie łacińskiego słowa „*se commendare*“ — oddawać się w opiekę, umowa ta otrzymała nazwę *k o m e n d a c j i*. Każdą ze stron umawiających się oznaczono odpowiednią nazwą. Tak więc opiekun otrzymał miano *seniora* (od łacińskiego *senior* = starszy, godniejszy), a szukający opieki — *wasala* (od celtyckiego *gwias* = człowiek, sługa). Stąd też instytucja komendacji bywa niekiedy nazywana terminem *senioratu-wasalsstwa*.

Ryc. 1. Scena hołdu według miniatury z XIII—XIV wieku (Cassel)



Umowę komendacyjną zawierano w sposób uroczysty. Kandydat na wasala zjawiał się osobiście u przyszłego seniora i klękając przed nim kładł w jego ręce swoje dłonie, złożone jak do modlitwy. Akt ten miał symbolizować całkowite oddanie się wasala seniorowi. Po zakończeniu opisanej ceremonii spisywano kontrakt. Obowiązywał on aż do śmierci jednej ze stron umawiających się. W razie zerwania go strona zrywająca płaciła swemu kontrahentowi ustalone z góry odszkodowanie.

Jak wynika z powyższego instytucja senioratu-wasalstwa mieściła się pierwotnie całkowicie w ramach stosunków prywatno-prawnych¹. Jej istnienie nie naruszało w niczym uprawnień władzy królewskiej, a wasal niezależnie od zobowiązań przewidzianych w kontrakcie na rzecz seniora winien był spełniać wszystkie prawem nakazane obowiązki poddanego. Wszelkie próby wyłamywania się od nich były traktowane jako przestępstwo i podlegały surowym karom.

W okresie rządów Karola Wielkiego daje się zauważyć ze strony władzy królewskiej chęć wykorzystania instytucji senioratu-wasalstwa dla celów państwowych. Oto ponieważ znaczna część ludności starała się uchylić od wzmożonych ciężarów służby wojskowej przez komendowanie się osobistościom zwolnionym od brania udziału w wyprawach wojennych, król przerzucił na barki seniorów odpowiedzialność za wykonywanie służby wojskowej przez ich wasali. W zamian jednak powierzył seniorom dowództwo nad zmobilizowanymi wasalami. W ten sposób seniorat-wasalstwo, będący dotychczas instytucją wyłącznie prywatno-prawną, uzyskał pewne cechy publiczno-prawne². Próba uczynienia zeń ogniwa administracji królewskiej musiała okazać się

¹ Przepisy, regulujące stosunki prywatne poszczególnych członków społeczeństwa (prawo rodzinne, spadkowe, rzeczowe, obowiązkowe), tworzą razem wzięte tzw. prawo prywatne.

² Przepisy, ustanawiające wzajemne stosunki między członkami społeczeństwa i władzą państwową oraz określające formę rządu i administracji ogólnej, tworzą razem wzięte tzw. prawo publiczne.

celowa, skoro wnuk Karola Wielkiego, Karol Łysy, nie zawahał się wyrazić w roku 847 życzenia, by wszyscy jego poddani komendowali się wybranym dowolnie przez siebie osobom.

Kontrakt komendacyjny przewidywał ze strony seniora pomoc materialną dla wasala. Ograniczała się ona pierwotnie do utrzymania w naturze. Dość wcześnie pojawił się jednak inny sposób, polegający na udzielaniu wasalowi ziemi w użytkowanie. Nadanie takie nosiło nazwę *beneficium* (od łacińskiego *beneficium* = łaska) i oznaczało na ogół dar z łaski. Termin ten stosowano nie tylko dla oznaczenia pomocy materialnej, z której korzystał wasal, ale również dla pożyczki pieniężnej, dzierżawy dożywotniej, wreszcie wszelkiego rodzaju użytkowania.

Zdarzało się niekiedy, że ten lub ów senior korzystał ze specjalnych przywilejów królewskich, zwłaszcza zaś z *immunitetu* (od łacińskiego *immunitas* = zwolnienie) czyli wyłączenia jego dóbr spod kompetencji urzędników królewskich. W tym wypadku czynności publiczne sprawował na ich terenie sam uprzywilejowany; a więc pobierał podatki, wyrokował w sprawach mniejszej wagi i dostarczał przed sąd hrabiego przestępców kryminalnych. Immunitet przekształcał więc seniora w przedstawiciela władzy publicznej nie tylko w stosunku do jego wasali, ale do wszystkich w ogóle mieszkańców jego dóbr. — Musimy jednak pamiętać, że przywileje immunitetowe nie były nigdy powszechne, a silna władza królewska dążyła zawsze do ich ograniczania. O ile więc występowały masowo w okresie anarchii merowińskiej (wiek VII do połowy VIII), o tyle liczba ich zmniejszyła się znacznie za pierwszych Karolingów. Dopiero słabość następców Karola Wielkiego spowodowała ponowny wzrost tych przywilejów.

Tak przedstawiała się historia senioratu-wasalstwa w swej pierwszej fazie. Nadszedł jednak moment, gdy w zmieniających warunkach politycznych pod pokrywką tej instytucji starano się ulegalizować nieprzewidziany przez prawo sto-

sunek opiekuna-możnowładcy do słabego sąsiada. Zachowując dawną terminologię i formy zewnętrzne, włożono w nie zupełnie nową treść. Tak więc senior z wykonawcy woli królewskiej i ogniwa administracji państwowej stał się najwyższym władcą na terenie swej ziemi, sprawującym rządy jako jej pan z łaski bożej. Wymagał służby wojskowej od miejscowej ludności nie w imieniu króla, tak jak to miało miejsce dawniej, lecz w swoim własnym. Sprawował rządy, ustanawiał prawa, ściągał podatki i daniny nie jako urzędnik lub posiadacz immunitetu, lecz jako lokalny pan-władca. Tę uzurpację władzy publicznej legalizował *ex post* w oczach wasali kontrakt komendacyjny, zawarty z danym seniorem dobrowolnie, czy też pod przymusem.

Jak wiadomo komendacja przewidywała ze strony seniora pomoc materialną dla wasala. Przekształcona wewnętrznie instytucja senioratu-wasalstwa pomoc tę w formie beneficjum utrzymała. Początkowo jednak (IX—X wiek), kiedy zachodziły częste wypadki komendacji drobnych właścicieli ziemskich, senior wymagał od swego wasala przelania na siebie prawa własności posiadanej ziemi i zwracał mu ją z powrotem w charakterze beneficjum.

W ciągu wieku XI dawny termin beneficjum został wyparty przez nowy *f e u d u m* (pochodzi od starosaskiego: *feo, feh, feoh* = zapłata, wynagrodzenie). W języku polskim ów termin jest zwykle zastępowany przez słowo „l e n n o“, wyprowadzające się od niemieckiego *lehen* pożyczać. Stąd poszły inne terminy pochodne, jako to *l e n n o d a w c a* dla oznaczenia seniora, a *l e n n i k* — wasala.

Przekształcona wewnętrznie w wyżej wymieniony sposób instytucja senioratu-wasalstwa, jako ograniczająca wyrażnie suwerenność władzy królewskiej, posiadała charakter wybitnie antymonarchiczny. Bezpośrednim skutkiem jej rozpowszechnienia stało się rozsądzenie spoistości monarchii karolińskiej, która z tą chwilą nabrała cech zbiorowiska niezależnych od siebie *s e n i o r y j* (senioria w tym znaczeniu — terytorium podległe władzy seniora).

Logicznie musi się zatem nasuwać pytanie: czym w tych warunkach stała się władza królewska? — Pozbawiona powagi i siły zmuszona była wobec coraz silniejszej emancypacji urzędników lokalnych szukać jakiejś nowej więzi, która by mogła zastąpić nie wystarczającą w zmienionych warunkach zależność służbową. Tę nową więź znalazła władza królewska w instytucji senioratu-wasalstwa. Przez komendację dawni urzędnicy stawali się wasalami korony, uzyskując w zamian w charakterze lenn okręgi, nad którymi sprawowali poprzednio władzę urzędniczą. Ta polityka nie przysporzyła wprowadzić królowi potęgi, lecz przynajmniej teoretycznie uratowała jedność rozpadającego się gwałtownie państwa.

Tak oto odbyła się głęboka przebudowa polityczno-społeczna monarchii karolińskiej. Sięgnęła ona zarówno w dziedzinę publiczno- jak i prywatno-prawną, pozostawiając wszędzie ślady pod postacią urzędzeń, przepisów i zwyczajów prawnych. Ponieważ zaś przebudowa ta odbywała się stopniowo, nie sposób podać określonej daty, którą można by uznać za przełomową. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że najbardziej charakterystyczne elementy tego przewrotu występują zupełnie wyraźnie już w końcu IX wieku.

Nowy ustrój społeczno-polityczny, który w tym czasie zaczął się formować na gruzach dawnego imperium karolińskiego i który rozwinął się później najwspanialej we Francji, otrzymał w nauce nazwę *feodalizmu*.

II. ORGANIZACJA FEODALNA

Niejednolitość form organizacji feodalnej. — Zawiązywanie stosunku lennego. — Zobowiązania lenne. — Przedmiot lenna. — Obowiązki seniora. — Sankcje karne przeciwko gwałcicielom prawa feodalnego. — Grupa feodalna. — Hierarchia feodalna. — Prawo feodalne a życie. — Zmierzch feodalizmu.

Z chwilą utrwalenia się feodalizmu występuje dążność do nadawania poszczególnym elementom stosunku lennego zakończonej formy prawnej. Toteż w okresie od X do XIII wieku¹ wyrobiła się uświęcona przez zwyczaje i utrwalona przez zapiski prawników organizacja feodalna. Nie była ona bynajmniej jednolita i konsekwentna. Przeciwnie odznaczała się dużą różnorodnością, która występowała nie tylko w różnych państwach, ale nawet w poszczególnych prowincjach jednego i tego samego kraju. Niepodobieństwem jest wobec tego przedstawienie obrazu ogólnie obowiązującej organizacji feodalnej. Zawsze bowiem pozostanie on tylko schematem, który jedynie w głównych liniach pokryje się z rzeczywistością, w szczegółach natomiast będzie w większym lub mniejszym stopniu od niej odbiegał. Taki przeto najogólniejszy schemat, oparty na wzorach pochodzących z Francji, tej klasycznej ojczyzny feodalizmu, postaramy się przedstawić poniżej.

Zawiązanie stosunku lennego następowało z chwilą zawarcia umowy, którą czasami utrwalano na piśmie. Zwyczaj spisywania umów bardziej był rozpowszechniony na południu Francji, aniżeli na północy. Poniżej podajemy tekst typowego dla południowej Francji kontraktu lennego:

„Roku wcielenia Pańskiego 1194, dnia 29 maja. Ja, Rajmund z łaski Bożej książe Narbonne, hrabia Tuluzy, mar-

¹ Jest to okres stopniowego rozwoju feodalizmu. Wiek XIII jest punktem szczytowym, po czym następuje powolny rozkład tego ustroju.

grabia Prowansji i hrabia Melgueil, syn hrabiny Fajdity, w imieniu swoim i swoich następców dają i przekazują jako lenno tobie, Wilhelmowi, panu na Montpellier, synowi śp. księżnej Matyldy, oraz twoim następcom cały zamek we Frontignan ze wszystkimi jego przyległościami. Przekazuje go pod tym warunkiem, aby wszyscy obecni i przyszli jego posiadacze w twoim imieniu ten zamek zawsze posiadali i dzierżyli oraz by w sprawowaniu tego prawa pozostali wierni zarówno tobie, jak twoim następcom. Wspomniane wyżej lenno nadaje tobie i twoim następcom w ten sposób, na tym prawie i pod tym warunkiem, abyś ty i twoi następcy byli mi wierni, abyście złożyli mi przysięgę wierności i hołd, abyście w wypadku wojny wydali na wezwanie moje lub też moich posłów w moje lub moich następców ręce wspomniany zamek ze wszystkimi obwarowaniami, które tam się znajdują lub też w przyszłości znajdować się będą, abyście nie uchylali się podstępnie od podporządkowania temu wezwaniu, abyście wreszcie osobie, wzywającej was do tego, nie zadawali sami i innym zadawać nie pozwalali gwałtu lub utrudnień. Nadto winniście dla uznania mego prawa własności wydać w moje ręce raz jeden w czasie pokoju wspomniany wyżej zamek. Podobnie moim następcom ty i twoi następcy winniście to samo uczynić raz jeden w czasie pokoju, a w czasie wojny tylekroć, ilekroć zażądam tego ja lub moi następcy. Dalej ilekroć nastąpi zmiana panów z którejkolwiekbydz strony (tzn. zarówno seniora jak wasala), tylekroć wspomniany zamek winien być zwracany dobrowolnie mnie i moim następcom oraz na wezwanie mego posła lub posłów wydawany tak, jak o tym napisano wyżej. Ze wspomnianego zaś lenna ty i twoi następcy winniście mnie i moim następcom posiłki i pomoc przeciwko wszystkim ludziom, jednak tylko w zakresie sił tego zamku, jego ludzi i wasali. A jeśli ja i następcy moi będziemy mieć z tobą lub twymi następcami zatarg zbrojny, a wy nie będziecie chcieli zwrócić się do sądu i uczynić co jest słuszne, — to ty i twoi następcy będziecie

musieli oddać wspomniany zamek mnie i moim następcom. W przeciwnym natomiast wypadku wolno wam będzie tego nie czynić przez cały czas trwania wojny.

Ze swej strony ja, Wilhelm, pan na Montpellier, syn Matyldy, przyjmując wspomniany zamek Frontignan w lenno od ciebie pana mojego Rajmunda pod wszystkimi wyżej wymienionymi warunkami, przysięgam tobie wierność, bezpieczeństwo życia i członków twoich oraz to, że zamek ten ze wszystkimi obwarowaniami, które tam się znajdują lub w przyszłości znajdować się będą, w czasie wszelkiej wojny, jaką ty lub twoi następcy będziecie prowadzić na ziemiach położonych między rzekami Rodanem i Hérault, wydamy dobrowolnie ja i moi następcy ilekroć tego zechcesz wskazanej osobie na twoje, twego posła lub posłów wezwanie zgodnie z wyżej wymienioną umową. Nadto zaznaczam, że ja i moi następcy będziemy wiernie przestrzegać w stosunku do ciebie i twoich następców wszystkich rzeczy wyżej wspomnianych. Jeśli zaś panowie lenni lub też ktokolwiek inny zagarną wspomniany wyżej zamek i będą go chcieli zatrzymać siłą, to udzielimy sobie nawzajem dobrowolnie i bez podstępów posiłków i pomocy w celu odzyskania zamku i nie zawrzemy przymierza lub przyjaźni z napastnikami, chyba że dla odzyskania zamku. Ja, Wilhelm, przysięgam na cztery święte ewangelie, że posiłków tych i pomocy dla odzyskania zamku udzielię bez wchodzenia w przymierze i przyjaźń z napastnikami.

A ja, hrabia Rajmund, obiecuję w dobrej wierze tego przestrzegać, rezerwując jednak i zapewniając dla siebie i swoich gości na 24 rycerzy we wspomnianym zamku i u jego wasali. Tego wszystkiego byli świadkami (wymienione imiona świadków).

W obecności wszystkich tych świadków Wilhelm, pan na Montpellier, złożył hołd wspomnianemu wyżej panu hrabiemu z tego lenna¹.

¹ Przedmiotem akcji przytoczonego wyżej dokumentu są dwa dzisiejsze departamenty: Hérault i Gard. Zamek, a dziś miasteczko

Ceremoniał, związany z zawarciem kontraktu lennego, przypominał znany nam akt komendacji. Przyszły wasal stawał bez broni i z odkrytą głową przed wybranym przez siebie seniorem i kłękając składał w jego ręce swe dłonie, złożone jak do modlitwy. Senior podnosił wasala z kłęczek i całował w usta. Ceremonia ta nosiła nazwę *h o m a g i u m* (od łacińskiego: *hominium* = uznanie się za wasala), albo *h o ł d u* (od niemieckiego: *Huldigung* = *hominium*). Bezpośrednio po tym wasal składał przysięgę (*fidelitas*) na ewangelię lub relikwie świętych, że dochowa wierności swemu seniorowi i będzie się dobrze wywiązywał ze wszyst-

Frontignan, znajduje się w departamencie Hérault w pobliżu Montpellier.

Ryc. 2. Karol Wielki przyjmujący hołd od swego wasala według miniatury z XIV wieku (Paryż — Biblioteka Arsenau)



kich obowiązków lennych. Wówczas z kolei senior, wręczając wasalowi jakiś przedmiot, mający symbolizować lenno (np. łaskę, proporzec¹), przekazywał mu nad nim władzę i uroczyście oddawał w jego posiadanie. Ta druga część ceremonii nosiła nazwę *investytury* (od łacińskiego: *vestire* = nadawać, wprowadzać w posiadanie). Pierwotnie senior winien był osobiście pokazać wasalowi jego lenno i wprowadzić go w posiadanie nadanej ziemi. Z czasem jednak zwyczaj ten zarzucono, poprzestając na sporządzaniu odpowiedniego aktu.

Ponieważ hołd posiadał charakter zobowiązania czysto osobistego między ściśle oznaczonymi jednostkami, kontrakt lenny tracił moc obowiązującą z chwilą śmierci jednej ze stron, tzn. seniora lub wasala. Zarówno w jednym jak w drugim wypadku musiał być przez wasala, bądź też przez jego spadkobierców odnowiony. W razie niedopełnienia tej formalności lenno wracało do rąk seniora lub jego prawnych następców.

Zobowiązania, jakie wasal zaciągał przez przysięgę złożoną w czasie hołdu, dzieliły się na *nakazy* i *zakazy*. Do pierwszych zaliczano *pomoc* (*auxilium*) i *radę* (*consilium*). Przez pomoc rozumiano przede wszystkim pomoc zbrojną, a tylko w wyjątkowych wypadkach materialną.

Obowiązek pomocy zbrojnej nakazywał wasalowi stawiać się z przewidzianym w inwestyturze poczem na każde wezwanie (*submonitio*) seniora. Koszta służby wojennej ponosił początkowo sam wasal. Czas jej trwania nie był pierwotnie ograniczony, z czasem jednakże wobec niechęci panów lennych do nadmiernych świadczeń na rzecz seniora ustalono, że wasal był zobowiązany jedynie do służby 40-dniowej w ciągu roku (*quarentena*). Jeśli go se-

¹ W symbolice feodalnej laska (*baculus*) oznaczała władzę pana nad daną ziemią, proporzec (*vexillum*) zaś — najczęściej większe lenno np. księstwo, wraz z prawami zwierzchnimi na jego terytorium.

nior chciał zatrzymać dłużej, musiał dojść z nim do porozumienia i zwrócić mu poniesione koszty. Obowiązek pomocy zbrojnej dotyczył zarówno wojny ogólnej (*ost, hostis*) jak prywatnych wojen (*cabalcata*) seniora. W żadnym



Ryc. 3. Uzbrojenie rycerza według pieczęci z XII wieku

jednakże wypadku nie mógł senior wyprowadzić wasali bez ich zgody poza granice państwa, a niekiedy nawet danej prowincji.

Obok dużych lenn, wysyłających całe poczty zbrojne, istniały małe, których obowiązek polegał na dostarczaniu jednego rycerza. Zdarzały się również nawet tak drobne, które ten obowiązek miały zredukowany do $\frac{1}{2}$ czy $\frac{1}{4}$ rycerza. Ponieważ, rzecz jasna, rycerz był niepodzielny, w praktyce trudność tę rozwiązy-

wano przez odpowiednie zmniejszanie służby do 20 lub 10 dni rocznie.

Wobec przeróżnych ograniczeń pomoc zbrojna, jaką użył senior od swoich wasali, była zwłaszcza w czasie poważniejszej wyprawy mało skuteczna. Toteż chętnie zamieniano tę służbę na odpowiednią daninę pieniężną, która umożliwiała zaciąganie oddziałów płatnego żołnierza. Starano się też pozyskiwać wasali ściślejszych tzn. takich, którzy przy składaniu hołdu (*homagium ligium*) rzekali się wszelkich ograniczeń swojej służby wojskowej i zobowiązywali do stałej pomocy na rzecz seniora.

Obok służby wojskowej w polu do obowiązków wasala należało obsadzanie swoją załogą wskazanych mu przez seniora zamków (*estagium* albo *residentia*).

Co do pomocy materialnej, to prawo feodalne

przewidywało zazwyczaj cztery wypadki, w których wasal obowiązyany był wspomagać swego seniora. A więc: 1) kiedy senior dostał się do niewoli (na opłacenie okupu), 2) kiedy odbywało się pasowanie na rycerza jego najstarszego syna, 3) kiedy wydawał za mąż swoją najstarszą córkę oraz 4) kiedy brał udział w wyprawie do Ziemi Świętej. W praktyce jednak wasal musiał poza tym składać swemu seniorowi dary (*sportula*) i w razie odwiedzin gościć go u siebie wraz z całym otoczeniem (*gistum, alberga*).

Obowiązek *rad*y (*consilium*) był nie mniej uciążliwy, zmuszał bowiem wasala do stałego odwiedzania *dworu* (*curia*) seniora dla dotrzymywania mu towarzystwa, oraz do zasiadania w radzie, która obok funkcji doradczych w prywatnych sprawach seniora wyrażała swoją opinię w kwestiach publicznych oraz spełniała rolę sądu feodalnego dla sporów natury lennej¹. Wobec wydatków związanych z udziałem w radzie ograniczono z czasem jej zwoływanie do trzech razy w ciągu roku, a mianowicie na Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świąta.

Zakazów, które wasal winien był przestrzegać w stosunku do swego seniora, prawo feodalne wymienia zazwyczaj sześć, oznaczając je terminami: *incolume* = nienaruszalność, *tutum* = bezpieczeństwo, *honestum* = uczciwość, *utile* = pożyteczność, *facile* = łatwość i *possibile* = możliwość. Miało to znaczyć, że wasal nie powinien czynić swemu seniorowi żadnej krzywdy cielesnej (*incolume*), nie narażać go na niebezpieczeństwo przez zdradę tajemnic, lub poddanie nieprzyjacielowi zamku (*tutum*), nie obrażać jego godności osobistej i nie występować przeciwko jego prawom (*honestum*), nie szkodzić mu materialnie (*utile*), wreszcie nie krzyżować jego planów i poczynań (*facile et possibile*).

Lennem mogła być pierwotnie tylko nieruchomość tzn. ziemia. Mimo nadania pozostawała ona nadal własnością

¹ Np. rada stwierdzała w razie pretensji seniora, czy wasal złamał swoje zobowiązania czy też nie.

seniora, a wasal posiadał jedynie prawo jej użytkowania. W razie śmierci zarówno seniora jak wasala wracała ona automatycznie do rąk pierwotnego właściciela lub jego prawnych spadkobierców. Bardzo szybko jednakże wasale wywalczyli sobie prawo dziedziczenia lenna pod warunkiem, że zarówno przy zmianie wasala jak i seniora hołd będzie odnawiany, a nowo inwestowany wasal opłaci seniorowi tytułem wykupnego (*relevium*) sumę, odpowiadającą mniej więcej rocznemu dochodowi z lenna. Z czasem obowiązek ten został ograniczony do spadkobierców z linii bocznych, potomkowie zaś zstępni byli zeń całkowicie zwolnieni. Lenno mogło być dziedziczone w zasadzie tylko przez mężczyzn. Dopiero z biegiem czasu poczyniono pewne ulgi i dla kobiet, które w niektórych prowincjach prawo to również uzyskiwały. W razie małoletności spadkobierców wasala opiekę nad nimi obejmował z urzędu senior, który w tym czasie pobierał wszelkie dochody z lenna, zapewniając jedynie utrzymanie nieletnim. Wobec ograniczenia praw kobiet senior wyznaczał również małżonków dla sierot i wdów po swoich wasalach. Lenno nie mogło ulegać podziałowi. Dziedziczył je w zasadzie najstarszy syn i on stawał się jego prawnym posiadaczem. Wolno mu było jednak dopuścić prywatnie do współkorzystania braci (*paragium*), z tym jednak zastrzeżeniem, że wasalem z danego lenna mógł zostać tylko najstarszy.

Wasal jako użytkownik nie miał prawa dysponowania lennem, tzn. bez uprzedniej zgody seniora nie mógł ziemi zastawić, sprzedać, darować lub zapisać komuś w spadku. Senior przystawał zazwyczaj na zmianę właściciela lenna, pobierał jednak w zamian wykupne (*relevium*) a w razie sprzedaży przysługiwało mu zawsze prawo pierwokupu.

O ile obowiązki wasala są w przepisach prawa feodalnego dokładnie omówione, o tyle zobowiązania seniora zostały w nich potraktowane bardzo ogólnikowo. Wiemy jedynie, że senior był zobowiązany w razie napadu wroga bronić swego wasala i zapewnić mu spokojne posiadanie lenna.

W razie niewypełniania obowiązków lennych przez wasala senior miał prawo odebrać mu czasowo lenno (*commisum*), wzywając go równocześnie do zadośćuczynienia. Jeśli wasal nie zastosował się do tego wezwania w przeciągu jednego roku i jednego dnia, lub też dopuścił się oczywistego wiarołomstwa (*felonia*), wolno było seniorowi skonfiskować mu lenno. Decyzja taka musiała być jednak zatwierdzona przez sąd feodalny.

W wypadku złamania zobowiązań przez seniora pokrzywdzony wasal miał prawo bądź odwołać się do wyższego seniora, bądź też w cięższym wypadku uznać stosunek lenny z winowajcą za rozwiązany (*desaveu*) i przenieść hołd z danego lenna na innego seniora.

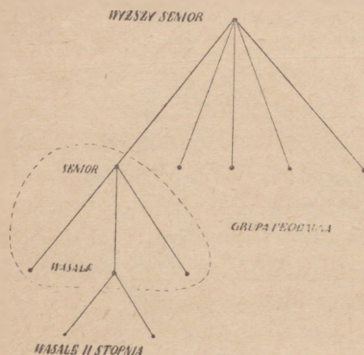
Każdy senior mógł posiadać kilku, lub nawet kilkunastu wasali. Ich li-

czba zależała jedynie od jego potęgi i zamożności. Wraz ze swymi wasalami tworzył senior tzw. grupę feodalną tzn. jednostkę, która zazwyczaj posiadała charakter polityczny i stanowiła jak gdyby małe państewko. Członkowie jednej i tej samej grupy feodalnej zwali się we wzajemnym stosunku między sobą *parami* (*pares*). Grupa feodalna nie tworzyła w społeczeństwie odosobnionej jednostki, ale zazwyczaj wiązała się z innymi grupami feodalnymi. Przez seniora, który najczęściej sam był czymś wasalem, wchodziła w skład grupy wyższej, a przez wasali, którzy niejednokrotnie też posiadali własnych wasali (wa-



Ryc. 4. Ubrojenie rycerza według pieczęci z XIV wieku

sale II stopnia), wiązała się z grupami niższymi. W ten sposób wytwarzała się hierarchia zależności feodalnych. Nie zawsze jednak była ona tak prosta i logiczna, zdarzało się bowiem niejednokrotnie, że jeden i ten sam ry-



cerz miał kilka lenn i że wobec tego był wasalem kilku różnych seniorów. Dla uniknięcia mogącej wyniknąć kolizji między zobowiązaniami na rzecz kilku różnych seniorów ustalano zazwyczaj ich kolejność i przy składaniu przysięgi wierności wyłączano wszelkie wystąpienia wrogie przeciwko tym, którzy

posiadali w tej kolejności pierwszeństwo (*salva fidelitate NN.*).

U szczytu hierarchii feodalnej w zasadzie stał król, który teoretycznie zajmował miejsce najwyższego seniora. W rzeczywistości niewiele to wpływało na powiększenie jego potęgi, obowiązuja bowiem powszechnie zasada feodalna, że „wasal mego wasala nie jest moim wasalem“ (*vassallus vassalli mei non est meus vassallus*), zamykała mu drogę oddziaływania na tych poddanych, którzy nie byli równocześnie jego bezpośrednimi wasalami.

Hierarchia feodalna, początkowo niewyraźna i spletana, z biegiem czasu uległa stopniowo uporządkowaniu i w wieku XIII występowała już w postaci zupełnie zakończonej. Wytworzyła się wówczas ściśle przestrzegana hierarchia tytułów, odpowiadająca określonym stopniom w hierarchii feodalnej. Tak więc po księciu szedł markiz, po tym zaś ostatnim hrabia, vice-hrabia, baron, kasztelan, wreszcie zwykły rycerz.

Organizacja feodalna, przedstawiona wyżej na podstawie przepisów i zwyczajów prawnych, stanowiła ideał, do któ-

rego życie wprowadzało na każdym kroku szereg nieprawidłowości i wyjątków, wypaczających niejednokrotnie słusze w teorii zasady. Najdoskonalsze nawet przepisy prawne były bezsilne w społeczeństwie, które hołdowało zasadzie „siła przed prawem”. Najstarsze rycerskie pieśni bohaterskie (*chansons de geste*) opisują z reguły postacie dzikich i pełnych okrucieństwa wojowników. Taki Raul z Cambrai, bohater jednej z pieśni z X wieku, jest człowiekiem, dla którego nie istnieje na świecie nic świętego. Grabi, pali i morduje wszystkich dookoła. Wkroczywszy do Originy¹, dopuszcza się profanacji tamtejszego kościoła, a potem każe go spalić wraz z mniszkami zamkniętymi wewnątrz, mimo że wśród nich znajdowała się matka najbardziej oddanego mu wasala. Raul z Cambrai nie należy bynajmniej do jakichś rzadkich wyjątków. Przypominające go postacie spotykamy na każdym kroku zarówno w epopei rycerskiej jak też i w historii całego średniowiecza. Rzecz prosta, obyczaje rycerstwa uległy z czasem znacznemu złagodzeniu. Mimo to jednak kroniki ówczesne roją się od opisów okrucieństw, jakich dopuszczali się ludzie zajmujący najwybitniejsze nawet stanowiska w hierarchii społecznej. Tak np. Ryszard Lwie Serce (król angielski, 1189—1199), stawiany często jako ideał doskonałego rycerza, potrafił w czasie wojen z Filipem Augustem ukarać oślepieniem jeńców francuskich oraz wymordować parę tysięcy zakładników muzułmańskich w Ziemi Świętej, kiedy Saladyn opóźnił się z nadesłaniem okupu. Jeśli więc nawet tylko część ludzi ówczesnych przypominała wyżej opisane postacie, to i tak było rzeczą oczywistą, że prawo feodalne miało zastosowanie tylko tam, gdzie potężny senior mógł siłą zmusić wasala do wypełniania zaprzysiężonych zobowiązań.

Przepisy prawne przewidywały postępowanie w razie naruszenia przez wasala obowiązków lennych. Cóż z tego, kiedy obok drogi pokojowej wolno mu było zawsze dochodzić

¹ Miejscowość w departamencie Aisne.

swego prawa orężnie. Łatwo się domyślić, że wśród ludzi typu Raula z Cambrai czy nawet Ryszarda Lwie Serce tylko nieliczni przystawali na załatwienie sporu na drodze pokojowej. Nic więc dziwnego, że przez długie lata zalegalizowana przez zwyczaj wojna prywatna była zjawiskiem powszechnym i wszystkie państwa feodalne rozbrzmiewały szcękami oręża. Oczywiście cierpieli z tego powodu przede wszystkim bezbronni, a więc wieśniacy, kupcy i duchowieństwo, przeciw którym zwracały się najchętniej strony walczące.

Tak więc mimo istnienia przepisów lennych, ustalających drobiazgowo stosunek między seniorem i jego wasalami, państwo feodalne przedstawiało pierwotnie obraz zupełnej anarchii, gdzie każdemu wolno było uciekać się do wojny jako legalnego środka przy rozstrzyganiu wszelkiego rodzaju sporów prywatnych i gdzie tylko silni mogli liczyć na poszanowanie swych praw.

Feodalizm, osiągnąwszy szczyt swego triumfu we Francji na przełomie XII i XIII wieku, zaczął się potem chylić ku upadkowi. Do walki z nim wystąpiła wzmocniona władza królewska, która znalazła silne poparcie w elemencie mieszczańskim, emancypującym się spod władzy panów feodalnych. Po rozprawieniu się z drobnymi wasalami, którzy zachowaniem się swoim anarchizowali szczupłą domenę¹ królewską (dokonał tego głównie Ludwik VI, 1108—1137) monarchowie francuscy przystąpili do metodycznej walki z wielkimi lennikami korony. I oto okazało się, że przepisy prawa feodalnego, które w X wieku stały się przyczyną osłabienia państwa rządzonego przez słabych monarchów ówczesnych, w rękach energicznych i silnych spadkobierców Hugona Kapeta (należy tu wymienić zwłaszcza Filipa Augusta 1180—1223, Ludwika Świętego 1226—1270 i Filipa Pięknego 1285—1314) przekształciły się w czynnik unifikacji państwa. Królowie francuscy XIII wieku siłą odzyski-

wali swoje prawa senioralne, uciekając się chętnie do konfiskaty lenn opornych wasali. Raz zaś odzyskane ziemie zachowywali skrzętnie pod swoim bezpośrednim zarządem, unikając nadawania ich ponownie w lenno. W ten sposób wzrastała domena królewska, a wraz z nią potęga władzy monarszej, kurczyły się natomiast posiadłości wielkich wasali korony.

Tak więc feodalizm we Francji zatracił stopniowo swój charakter antymonarchiczny i stawał się powoli uległym służą królewskim. W tej roli będzie posiadał przez długie jeszcze wieki duże znaczenie w stosunkach gospodarczo-społecznych, a stworzone przezeń instytucje prywatnoprawne zachowują się pod nienaruszoną postacią aż do Wielkiej Rewolucji Francuskiej (1789).

W okresie rozpoczynającej się walki władzy królewskiej z feodalizmem (XII wiek) nastąpiły ciekawe przeobrażenia niektórych instytucyj prawa lennego. Przemianę może najbardziej charakterystyczną dla ducha czasu da się zaobserwować w samym pojęciu lenna. Jak wiadomo mogła nim być pierwotnie tylko nieruchomości, a więc ziemia. W XII wieku natomiast rozpowszechnia się obok dawnego typu tzw. lenno renty pieniężnej, polegające na tym, że wasal otrzymywał od swego seniora zamiast ziemi określoną rentę¹ roczną. W ten sposób senior pozyskiwał lennika bez równoczesnego uszczuplania swych dóbr. Nadto wasal otrzymujący w lenno rentę pieniężną był zawsze w większym stopniu zależny od seniora aniżeli ten, któremu przypadła w udziale ziemia.

¹ Rentą nazywamy wszelki dochód, który przynosi majątek bez przyczynienia się w jakikolwiek sposób jego posiadacza, np. dochód od kapitału, wydzierżawionego domu itp.

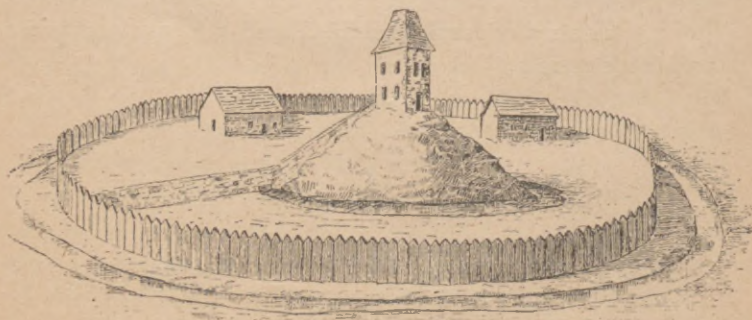
III. Ż Y C I E F E O D A L N E

Zamek. — Mieszkańcy zamku. — Rycerstwo. — Gospodarcza rola zamku. — Ludność wiejska. — Ciężary prawa feodalnego. — Ludność miejska. — Stosunki religijne. — Feodalizacja Kościoła. — Reforma kościelna.

W niespokojnych czasach, jakie przeżywał Zachód w IX i X wieku, miejscem schronienia dla bezbronnej ludności stały się zamki możnych. Ilość ich wzrosła podówczas do tego stopnia, iż cały kraj był nimi pokryty. Każdy, nawet najdrobniejszy, pan feodalny posiadał wówczas własny zamek. Poczęły też one odgrywać nie tylko rolę obronną, ale stały się również ostoją dla możnych, trudniących się rozbojem i grabieżą.

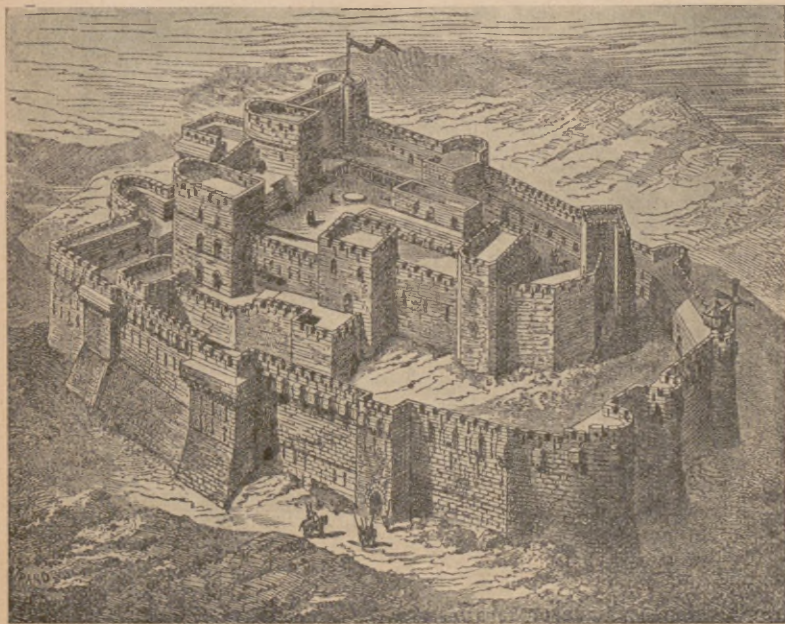
Położony w punkcie strategicznym, a więc na skrzyżowaniu dróg, przy wejściu do doliny lub też w widłach zbiegających się rzek, bywał zamek wznoszony na górze lub też sztucznym usypisku, a więc w miejscu z natury obronnym. Budowano go pierwotnie wyłącznie z drzewa. Plan dawnego zamku był bardzo prosty: okrągły najczęściej plac otaczał wał ziemny z drewnianą palisadą oraz fosą. Dla wzmocnie-

Ryc. 5. Typ pierwotnego zamku drewnianego według szkicu Caumont'a



nia obronności wału i palisady wznoszono w słabszych punktach drewniane baszty. Wewnątrz ogrodzenia znajdowały się budynki gospodarcze oraz studnie, pośrodku zaś, na miejscu wzniesionym, budowano masywną, solidnie skonstruowaną wieżę (*donjon*, czytaj: dążą). Spełniała ona dwojaką rolę: z jednej strony służyła za mieszkanie dla właściciela zamku, z drugiej — była miejscem ostatniej ucieczki obrońców w razie zdobycia zamku przez nieprzyjaciela. Dlatego też wieża nie posiadała drzwi na dole, a otwór wejściowy znajdował się na wysokości paru metrów nad ziemią, tak że mieszkańcy musieli zawsze posługiwać się drabiną. Dla celów bezpieczeństwa zmniejszano również do minimum otwory okienne. Wszystkie te urządzenia mocno

Ryc. 6. Widok z lotu ptaka zamku „Le Krak des Chevaliers” w Ziemi Świętej (XII—XIII wiek) według Rey’a



niewygodne w stosunkach codziennych ułatwiały znakomicie obronę wieży w momencie walki. Najpoważniejsze niebezpieczeństwo groziło drewnianym zamkom ze strony ognia. Toteż w czasie oblężenia obrońcy przykrywali wieżę i baszty wilgotnymi skórami bydlęcymi, chroniąc je w ten sposób skutecznie od pocisków zapalających.

Kamień, jako materiał używany przy budowie zamków, wyparł we Francji w ciągu XI wieku drzewo prawie że zupełnie. Odbiło się to na jakości umocnień, które z tą chwilą rozrosły się znacznie. Wał i palisada zostały zastąpione przez dwa szeregi potężnych (parometrowej grubości) murów, wzmocnionych gęsto kamiennymi basztami. Główne wejście, bronione dawniej tylko przez bramę i most zwozdzony na fosie, uzyskało wysunięty przed fosę barbakan, który stanowił ochronę przyczółka mostowego. Równocześnie uległo przebudowie wnętrze zamku. Wieża przestała być siedzibą właściciela, a czasami nawet zupełnie zanikła. Natomiast poza drugą, wewnętrzną linią murów powstały wygodne zabudowania mieszkalne, przeznaczone dla pana, jego rodziny i domowników.

Wielka liczba zamków feodalnych, zamieszkałych przez niekarny element wielmożów, wpłynęła w znacznym stopniu na przyspieszenie procesu rozkładu państwa (X—XI wiek) i groziła z kolei podobnym niebezpieczeństwem wszystkim grupom feodalnym. Toteż seniorzy zaczęli się stosunkowo wcześniej zabezpieczać przeciwko temu, żądając od wasali wydawania na każde wezwanie zamków w swe ręce oraz zabraniając im wznoszenia nowych warowni bez swojej zgody.

Ludzie¹, zamieszkujący zamki feodalne, przedstawiali się równie pierwotnie jak ich groźne siedziby. Gwałtowni i nieopanowani, nie potrafili hamować swych uczuć. Obecnie była przez długie lata kultura duchowa, a szacunek bu-

¹ Charakterystyka poniższa dotyczy okresu do połowy XII wieku włącznie. W końcu XII i w ciągu XIII wieku daje się zaobserwować wielka zmiana na lepsze.

dziła zawsze jedynie siła fizyczna. Rzadkie chwile pokoju spędzali na różnych ćwiczeniach cielesnych, które traktowali jako zaprawę do wojny. Ulubioną ich rozrywkę stanowiły łowy na dzikiego zwierza. Uznawano je za wyłączny przywilej pana feodalnego, toteż nikomu innemu nie wolno było zajmować się nimi. Obok zaspakajania przyjemności łowy spełniały zadanie czysto praktyczne, aprowidując mieszkańców zamku w zwierzyńnię.

W rozwoju kulturalnym i obyczajowym uprzywilejowanej klasy feodałów wielką rolę odegrała instytucja rycerstwa. Początki jej giną w mrokach przeszłości. Niektórzy badacze wiążą ją ze starogermańskim obyczajem uroczystego wręczania broni dorastającemu młodzieńcowi. Czy hipoteza ta jest słuszna — trudno powiedzieć. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że pierwotnie przyjęcie do stanu rycerskiego posiadało charakter wyróżnienia czysto wojskowego i było dostępne bez różnicy pochodzenia dla każdego, kto wykazał się tężyzną fizyczną, odwagą w boju i posiadał odpowiedni ekwipunek. Z biegiem czasu jednakże dostęp do rycerstwa uległ znacznemu ograniczeniu. Stopień ten mogli uzyskać jedynie kandydaci należący do klasy panów feodalnych, a więc przyszłego stanu szlacheckiego, na-

Ryc. 7. Polowanie według miniatury z XIV wieku
(Paryż — Biblioteka Narodowa)





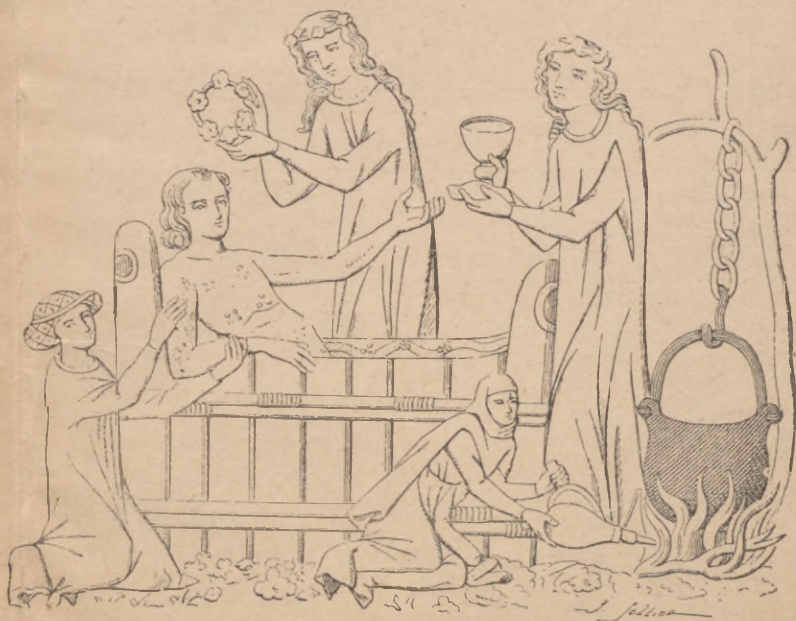
Ryc. 8. Pasowanie na rycerza św. Marcina
według obrazu Simone Memmi (XIV wiek)

tomiast dla przedstawicieli innych warstw społecznych dostęp doń został zamknięty.

Instytucją rycerstwa opiekował się gorąco Kościół, widząc w niej doskonały środek oddziaływania na surowe obyczaje ówczesne. Pod wpływami duchownymi rycerstwo nabrało charakteru instytucji na poły religijnej, tak że nie wahano się go nazywać ósmym sakramentem.

Rycerstwo stało się w tym czasie stanem zamkniętym i rekrutowało (XI—XII w.) wyłącznie spośród szlachetnie urodzonych. Nie znaczyło to jednak, aby każdy przedstawiciel tej grupy społecznej musiał koniecznie zostać rycerzem. Przeciwnie, przeprowadzano wśród nich dużą selekcję. Kandydat do stanu rycerskiego musiał zajmować uprzednio stopień giermka i pełnić służbę wojenną przy boku jakie-

Ryc. 9. Scena kąpeli według miniatury z początków XIV wieku
(Paryż — Biblioteka Narodowa)



gość rycerza. Dopiero kiedy przez dokonanie wybitnego czynu bojowego dał się poznać jako dzielny wojownik zostawał rycerzem. Przyjęcie kandydata do stanu rycerskiego miało charakter uroczysty i dlatego łączono je chętnie z obchodami świątecznymi, a zwłaszcza z Zielonymi Świątami. Zdarzały się jednak często wyjątki od tej zasady, wywołane jakimiś nieoczekiwanymi wypadkami. Niejednokrotnie nadawano prawa rycerskie giermkowi od razu na polu bitwy. Ceremoniał przyjęcia ulegał w ciągu wieków dużej ewolucji. Pierwotnie uroczystość ograniczała się do wręczenia kandydatowi miecza z pasem rycerskim (stąd pasowanie na rycerza), przy czym aby nowy rycerz dobrze zapamiętał sobie tę chwilę pasujący uderzał go silnie po karku. Z biegiem czasu ceremoniał został znacznie rozszerzony, a do współudziału w uroczystości dopuszczono kler.

Obrzędu pasowania mógł w zasadzie dokonać każdy rycerz. Starano się jednak zwykle o pozyskanie w tym celu osobistości wybitnych, aby przez to również podnieść splendor całej ceremonii.

Ryc. 10. Pasowanie na rycerza według miniatury z XIII wieku (Oxford)



Kandydat przygotowywał się starannie do mającego go spotkać wyróżnienia. Noc, poprzedzającą uroczystość, spędzał na czuwaniu i modlitwie, po czym spowiadał się, przyjmował komunię, brał kąpiel i przywdziewał świeże szaty. Tymczasem duchowny poświęcał jego oręż, złożony na ołtarzu w miejscowym kościele. W czasie samej uroczystości, która od czasów św. Ludwika była związana z ceremonią liturgiczną, kandydata odziewano w zbroję, przypasywano mu miecz, przypinano złote ostrogi, wreszcie doręczano tarczę i włócznię. Równocześnie przypominano mu o rycerskim obowiązku obrony wiary i opieki nad słabymi. Na zakończenie uroczystości nowopasowany rycerz dosiadał konia i brał udział w organizowanym na jego cześć turnieju.

Zamek, będący siedzibą feodała, stanowił równocześnie ośrodek podległego mu lenna. Pod względem organizacji gospodarczej przypominało ono dawną frankijską włość¹ (*villa*). Utrzymał się więc ten sam podział ziem na łan pański oraz łany czynszowe. Do pierwszych zaliczano z reguły poza gruntami dworskimi lasy, wody oraz wszelkie nieużytki.

W przeciwieństwie do czasów wcześniejszych, kiedy to wśród wieśniaków spotykało się ludzi różnego stanu (wolnych, wyzwolenców i niewolników), na przełomie IX i X w. rozpoczęła się pod względem prawnym niwelacja² elementu chłopskiego. Drogą wzajemnego zbliżenia poszczególnych grup rolniczych wytworzyła się nowa warstwa ludności *poddańczej* (*homines potestatis*). Chociaż z punktu widzenia prawnego położenie tej warstwy przedstawiało się lepiej aniżeli dawnych niewolników, w praktyce los poddanych był wyjątkowo ciężki. Wprawdzie pan nie miał nad nimi prawa życia i śmierci, ale wolno mu było sprzedać poddanego, przy czym nie zwracano najmniejszej uwagi na jego stosunki rodzinne i odrywano żonę od męża

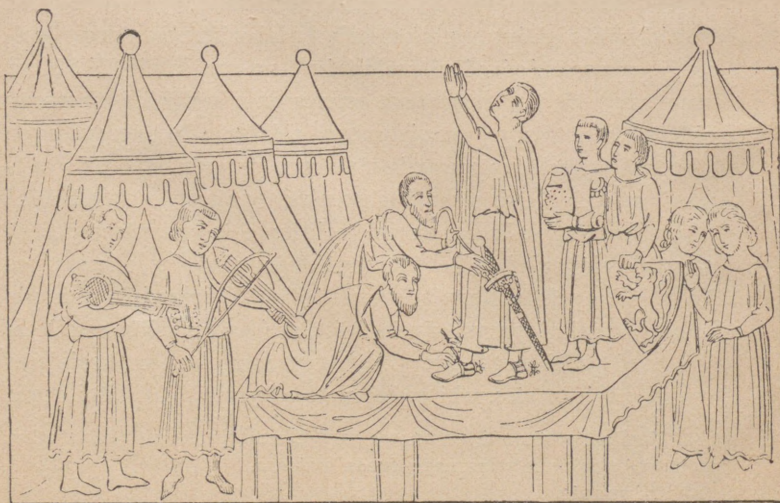
¹ Wielka własność, stanowiąca jednostkę samowystarczalną w ustroju rolnym wczesnego średniowiecza.

² Zrównanie.

a dzieci od matki. Osobowość prawną poddanego była uznawana, tzn. wolno mu było za zgodą pana zawierać legalne związki małżeńskie i posiadać własność. Własność tę jednak ograniczono do osoby posiadacza, który bez zgody pana nie mógł się jej pozbyć ani też przekazać swemu spadkobiercy (tzw. prawo martwej ręki — *manus mortua*).

Pan lenny sprawował na mocy inwestytury władzę zwierzchnią nad ludnością zamieszkałą na jego ziemiach. Dawało mu to prawo do pobierania od poddanych szeregu opłat i świadczeń w naturze. Tak więc z racji posiadanego gruntu opłacali włościanie c z y n s z (*census*) w gotówce lub naturze i oddawali panu pewną część p l o n ó w ze swych pól (*campi pars*). Nadto byli zobowiązani do p a ñ s z c z y z n y (*corvada*) czyli bezpłatnej pracy na gruncie pańskim, do s t a n u tzn. utrzymywania pana i jego orszaku w czasie podróży, do korzystania wyłącznie, oczywiście za opłatą, z dworskiego młyna, piekarni, łoczni do wi-

Ryc. 11. Pasowanie na rycerza według miniatury z XIII wieku
(Paryż — Biblioteka Narodowa)



nogron, do zakupywania wyłącznie we dworze soli, wreszcie do płacenia ustanowionych przez pana ceł. Z tytułu poddaństwa musieli wieśniacy opłacać poza tym p o g ł ó w n e (*capitale, chevagium*) oraz d a n i n ę (*tallia*). Ta ostatnia była specjalnie uciążliwa, podczas bowiem gdy wysokość innych świadczeń oznaczano zazwyczaj z góry, wysokość daniny zależała pierwotnie od każdorazowego uznania (*ad voluntatem*) pana. Wyniszczona przez nadmierne ciężary feodalne ludność wieśniacza padała nadto ofiarą różnych klęsk żywiołowych. Częste wojny sprowadzały zawsze zniszczenie dobytku i plonów rolnych, powodując głód i epidemie. Srożyły się one zresztą i w czasie pokoju, przy ówczesnym bowiem stanie rolnictwa katastrofalne nieurodzaje były rzeczą bardzo częstą. Nic więc dziwnego, że mimo znacznej rozrodczości ludność Zachodu nie ulegała w średniowieczu większym zmianom liczebnym.

Nie wszyscy rolnicy przeszli od razu w stan poddaństwa. Utrzymywały się przez czas pewien resztki ludności wolnej, która pod mianem g o ś c i (*hospites, advenae*) wędrowała po kraju w poszukiwaniu odpowiednich dla siebie warunków. Takimi gośćmi stawali się zresztą niejednokrotnie poddani zbiegli przed srogością pana lub klęskami wojny. To też z czasem przepisy prawne poczęły zabraniać ludziom tej kategorii przenoszenia się z miejsca na miejsce, czyniąc z nich na podobieństwo poddanych — przypisańców (*glebae adscripti*).

Ludność miast nie różniła się pod względem prawnym od wieśniaków. I ona również popadła w poddaństwo bądź to panów feodalnych, bądź też miejscowego episkopatu. W praktyce jednak jej położenie przedstawiało się o wiele lepiej. Dzięki murom miejskim była ona zabezpieczona przed obcymi najazdami. Wspólne interesy, a zwłaszcza wspólna troska o bezpieczeństwo miasta, wytworzyły wśród jego mieszkańców stosunkowo wcześniej poczucie solidarności, które już w ciągu wieku XI umożliwiło im podjęcie walki wyzwolenczej z feudalizmem. Zakończyła się ona zu-

pełnym wyzwoleniem miast i zdobyciem przez nie szerokiego samorządu.

Barbaryzacja społeczeństwa odbiła się w sposób zastraszający na stosunkach religijno-kościelnych. Równolegle z rozkładem uniwersalnej monarchii karolińskiej nastąpiło zacieśnienie horyzontów religijnych ówczesnego człowieka. Na ogół poza wąskim kultem miejscowych świętych wiara nie istniała. Z nauki Chrystusowej ludzie ówcześni potrafili zachować jedynie formy, zatracili natomiast całą treść i pozbyli się wszelkich podstaw etyki i moralności. Stąd to straszne rozpasanie namiętności, na jakie skarżył się w czasie synodu (909 roku) arcybiskup Reims, Heryweusz, mówiąc, że świat jest pogrążony w nieprawościach, świętokradztwie, morderstwie i mężobójstwie oraz wszelkiego rodzaju gwałtach, których niewinnymi ofiarami stawali się przede wszystkim biedacy.

Ryc. 12. Scena alegoryczna: niewiasta pod opieką rycerza według miniatury z XV wieku (Paryż — Biblioteka Narodowa)



Zepsucie obyczajów nie ominęło Kościoła. Rozkład monarchii karolińskiej przy równoczesnym osłabieniu władzy papieskiej spowodował, że decyzja w sprawie obsadzania katedr biskupich i opactw przeszła z rąk królewskich w ręce wielkich feudałów. Stało się to klęską dla Kościoła, możnowładztwo bowiem traktowało biskupstwa i opactwa zupełnie na równi z lennami świeckimi i oddawało je w ręce jednostek, które nie interesowały się wcale sprawami religii. Nic dziwnego, że w tych warunkach zaczęła się szerzyć w sposób zastraszający *symonia* tzn. kupowanie godności kościelnych. Wszystko to musiało wpłynąć na obniżenie stanu moralnego kleru. *Celibat*¹ został poniechany nie tylko przez niższe duchowieństwo, ale nawet przez wielu biskupów. Kler upodobał się zupełnie do możliwych świeckich, spędzając czas na łowach, pijaństwie i rozpuszcie. Duchowni wbrew przepisom synodalnym nosili przy sobie oręż i chętnie brali czynny udział w toczących się wojnach. Stanowiska kościelne były nie tylko sprzedawane, ale przekazywane w spadku synom, lub też dawane w posagu córkom. W wielu miejscach wytworzyły się prawdziwe dynastie, przekazujące mitrę biskupią z ojca na syna.

Nie mniejsze rozprężenie panowało w klasztorach. Bogate opactwa dostawały się w ręce ludzi świeckich, którzy zupełnie nie interesowali się życiem duchowym powierzonych swej pieczy zakonników, ograniczając się do pobierania dochodów z bogatych dóbr opackich. Takim właśnie świeckim opatem słynnego klasztoru św. Marcina w Tours był Hugon Kapet, założyciel nowej dynastii królewskiej we Francji. Oczywiście podobne stosunki doprowadzały życie klasztorne do zupełnej dezorganizacji. Mnisi poczynali naśladować świeckich, tak że domy zakonne stawały się często siedzibą demoralizacji i rozpusty.

W tym najciemniejszym okresie, jaki przeżywał chrześcijaństwo na Zachodzie, jedynym jasnym promieniem była

¹ Bezceństwo.

reformatorska działalność opactwa benedyktyńskiego w Cluny. Opactwo to, założone dnia 11 listopada 910 roku w diecezji Macon¹ przez Wilhelma Pobożnego, księcia Akwitanii, zostało przez swego fundatora wyjęte spod wszelkiej jurysdykcji świeckiej i poddane bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Dzięki temu uniknęło ono przejścia w ręce opata świeckiego i mogło stać się rozsądnikiem gorących propagatorów prawdziwej idei zakonnej. W Cluny więc zachowała się w pierwotnej czystości reguła benedyktyńska. Niezmordowana energia tamtejszych opatów sprawiła, że idea ta nie została zamknięta w murach jednego tylko klasztoru, lecz zaczęła promieniować na cały świat chrześcijański, prowadząc wszędzie do reformy kościelnej. Wielkie zasługi położył na tym polu św. Odon, opat w Cluny w latach 926—942. Przy pomocy kilku biskupów, którzy w okresie ogólnej demoralizacji duchowieństwa zachowali dawne ideały, rozpoczął on zakrojoną na szeroką skalę reformę klasztorów benedyktyńskich. W Burgundii, Francji, Lotaryngii, we Włoszech prowadził niezmordowany opat zaciętą walkę z zepsuciem, szerzącym się w życiu zakonnym. Dla nadania swemu dziełu trwałości i prowadzenia skutecznej walki z kontrofensywą zepsucia i demoralizacji uzyskał św. Odon od papieża Jana XI w roku 931 przywilej, na mocy którego wszystkie klasztory zreformowane zostały wyjęte spod kompetencji miejscowych biskupów i poddane bezpośrednio opatowi w Cluny. W ten sposób powstała słynna k o n g r e g a c j a k l u n i a c k a, która stała się potężnym orężem w rękach reformatorów, występujących przeciwko zeświecczeniu Kościoła. Stolica Apostolska znalazła w kluniatach to poparcie, które jej pozwoliło podjąć w w. XI walkę o inwestyturę i doprowadzić do niezależnienia Kościoła od władzy świeckiej, a duchowieństwo — do odrodzenia moralnego.

IV. Z A S I Ą G F E O D A L I Z M U

Mylne rozszerzanie pojęcia feodalizmu. — Co należy rozumieć przez feodalizm. — Rozwój feodalizmu na terenie dawnej monarchii karolińskiej. — Przesiąkanie feodalizmu do krajów ościennych. — Przejęcie (recepja) feodalizmu w Polsce. — Procesy feodalizacyjne w Polsce.

Jeśli jako cechy rozpoznawcze feodalizmu przyjmiemy wasalstwo, beneficjum i ograniczenie suwerenności władzy królewskiej — to okaże się, że wszystkie te trzy pierwiastki dadzą się zaobserwować w pewnych określonych warunkach w każdym niemal społeczeństwie ludzkim.

Stwierdzenie powyższego faktu dało asumpt niektórym badaczom do postawienia tezy, że feodalizm jest zjawiskiem ogólnoludzkim i stanowi konieczny etap rozwojowy każdego społeczeństwa. Zaczęto więc mówić o feodalizmie egipskim, bizantyńskim, muzułmańskim, chińskim, japońskim, a nawet i polinezyjskim.

W ostatnich latach zakres pojęcia feodalizmu rozszerzyła znacznie nauka i publicystyka sowiecka, nazywając tym mianem system gospodarczo-społeczny, poprzedzający bezpośrednio kapitalizm. Poczęto wobec tego w Z. S. R. R. stosować ów termin dla oznaczania stosunków rosyjskich nie tylko w wiekach średnich, ale również w XVIII, a niejednokrotnie nawet XIX i XX wieku.

To nadmierne szafowanie słowem „feodalizm“ wywoływało z gruntu fałszywe skojarzenia myślowe (np. rzekoma identyczność stosunków francuskich w średniowieczu i rosyjskich w XVIII wieku), powodując w konsekwencji zaciemnienie istotnego sensu badanych zjawisk. Przeciw tak lekkomyślnemu nadużywaniu z dawna przyjętego w nauce określenia wystąpili ostatnio niektórzy badacze francuscy. Ich zdaniem feodalizmem należy nazywać jedynie ten ustrój polityczno-społeczny, jaki wytworzył się w końcu IX wieku na terenie rozkładającej się monarchii karolińskiej. Mówie-

nie o feudalizmie egipskim, bizantyńskim itd. polega na zupełnym nieporozumieniu i prowadzi do nieuniknionych powikłań myślowych.

Pogląd uczonych francuskich zdaje się być całkowicie słuszny, te same bowiem pierwiastki, występując na różnych terenach i w odmiennych warunkach zewnętrznych, nie mogą wywołać identycznych skutków. Dlatego też można mówić o dużych nawet analogiach między poszczególnymi zjawiskami, ale należało by za wszelką cenę unikać niepotrzebnego ich utożsamiania. Wychodząc z tego założenia, trzeba by termin feudalizm ograniczyć wyłącznie do opisanego wyżej ustroju dawnej monarchii karolińskiej; natomiast podobne zjawiska, będące wytworem stosunków panujących w innych krajach, — nazywać mianem *procesów feudalizacyjnych*.

Nie na całym jednak terenie monarchii karolińskiej feudalizm rozwijał się jednakowo. Podczas gdy we Francji i we Włoszech anarchia polityczna, panująca tam w wieku X, sprzyjała jego rozkwitowi — w Niemczech silne rządy dynastii saskiej zahamowały w tym czasie jego wzrost, uzależniając go od monarchii. Dopiero upadek Szaufów (1254), a wraz z nim załamanie się potęgi Cesarstwa, pozwolił feudalizmowi w Niemczech wyemancypować się spod przewagi monarszej i osiągnąć podobną pozycję, jaką zdobył on sobie we Francji w ciągu X wieku. Zwycięstwo to przypało właśnie na okres, gdy w sąsiedniej Francji monarchia odnosiła triumf w długoletniej walce z feudalizmem. Tak więc rozbieżność stosunków feudalnych, istniejąca od trzech wieków między tymi dwoma krajami, utrzymała się w dalszym ciągu. Stała się ona przyczyną dość silnego zróżniczkowania form prawa lennego po obu stronach Renu.

Z krajów dawnej monarchii karolińskiej feudalizm drogą sąsiedzkiego oddziaływania przesiał się zarówno na południowy zachód tzn. na półwysep Pirenejski, jak na wschód tj. na ziemie zachodnio-słowiańskie. Rzecz prosta ulegał tam pew-

nym lokalnym przemianom, które nadawały mu w poszczególnych krajach charakter narodowy.

Obok stopniowego przenikania historia zna przykłady jednorazowych przeszczepień pełnego ustroju feodalnego do obcych krajów. Najciekawszy tego przykład znajdujemy w Anglii, gdzie Wilhelm Zdobywca po opanowaniu tego państwa w roku 1066 zaprowadził ustrój feodalny, zapożyczony z Francji. Jednak jako wyznawca silnej władzy królewskiej Wilhelm postanowił pozbawić feodalizm jego charakteru antymonarchicznego i uczynić zeń powolne narzędzie w swych rękach. Zadanie miał ułatwione, bowiem drogą konfiskat stał się właścicielem przeważnej części ziem zdobytego królestwa. Wykorzystując tę okoliczność Wilhelm wbrew obyczajom panującym we Francji związał ze sobą węzłami bezpośredniej zależności wszystkich posiadaczy ziemskich. Na skutek utrzymania bezpośredniego związku poddańczego między mieszkańcami królestwa a monarchą feodalizm angielski nie mógł odgrywać w państwie roli rozkładowej i wpływy jego ograniczyły się wyłącznie do dziedziny gospodarczo-społecznej.

W najczystszej natomiast formie został feodalizm francuski przeniesiony w czasie wypraw krzyżowych (XII wiek) do Syrii, przyjmując się powszechnie w tamtejszych państwach łacińskich. W przeciwieństwie do swego pierwotnego zachodniego odznaczał się feodalizm syryjski dużą konsekwencją i jednolitością form. Dlatego też nieraz jest brany przez badaczy jako typowy przykład ustroju lennego.

Mówiąc o zasięgu feodalizmu trudno pominąć milczeniem Polskę. Od X wieku poczynając była ona przedmiotem energicznej ekspansji Niemiec, które usiłowały narzucić krajowi naszemu zwierzchność drogą związania jego władców z cesarzem więzami zależności lennej. Próby te nie dawały nigdy długotrwałych wyników politycznych, przyczyniły się jednakże wybitnie do zapoznania książąt piastowskich z zasadami prawa lennego.

Jak wynika z powyższego feodalizm przeniknął na grunt

polski nie w formie wcześniejszej, antymonarchicznej, lecz późniejszej, odgrywającej raczej rolę unifikacyjną w państwie (w danym wypadku chodziło o ułatwienie zaboru pokonanej Polski przez Rzeszę Niemiecką). Że książęta polscy w ten właśnie sposób oceniali znaczenie feudalizmu o tym najlepiej świadczy fakt, iż opierając się gwałtownie złożeniu hołdu cesarzowi, dążyli sami do związania ze sobą pokonanych przeciwników więzami zależności lennej. Tak postąpił Bolesław Krzywousty zarówno ze Zbigniewem jak z drobnymi dynastami pomorskimi, tak zachował się Kazimierz Wielki w stosunku do Mazowsza (1359), a Jagiełło — do Mołdawii (1387) i Wołoszczyzny, nie mówiąc o późniejszych znacznie lennach pruskim (1466) i kurlandzkim (1561).

Nie należy jednak przypuszczać, że feudalizm ograniczył się w Polsce do odegrania wyłącznie roli unifikacyjnej w polityce rozrastającego się państwa. Przenikał on również do szerszych warstw społecznych, pozostawiając pewne ślady w różnych przepisach prawa prywatnego. Na pograniczu zachodnim, a więc zarówno na Śląsku, jak w Wielkopolsce, jak wreszcie w Ziemi Chełmińskiej, spotykamy w wieku XIII sporadyczne wypadki nadań na prawie lennym. Rzecz charakterystyczna — prawa tego nie narzucano jednak miejscowej ludności, dla której było ono całkowicie obce, lecz stosowano do przybyszów z Zachodu, pragnąc ich tym zachęcić do osiadania w Polsce. Nic więc dziwnego, że w innych, bardziej na wschód wysuniętych dzielnicach Polski, gdzie liczba cudzoziemców była znikoma, nadań tych w wieku XIII prawie nie znajdujemy. Przeszczepione z Zachodu instytucje feodalne nie zdołały zapaść korzeni w grunt polski i zanikły stosunkowo prędko, przy czym lenna ulegały zamianie na własność zupełną.

Próbę przeniesienia urzędów feodalnych spotykamy również na innym terenie w wieku XIV. Oto Władysław Opolczyk, rządzący Rusią Czerwoną z ramienia Ludwika Węgierskiego, poczynił tam szereg nadań na prawie lennym,

zresztą po większej części na rzecz przybyszów ze zniemczonego częściowo Śląska. W instytucji tej, która otrzymała na Rusi polską nazwę *maństwa* (od niemieckiego *Mann* = *homo* = *vassallus*), pokładał Opolczyk wielkie nadzieje, widząc w niej niezawodny sposób zapewnienia krajowi stałych obrońców przed najazdami wroga. Mimo tej roli instytucja maństw nie okazała się trwała i przeważnie zanikła już w ciągu XV wieku. Idąc śladami Opolczyka, również i Jagiełło nadawał lenna na Rusi i Podolu. Ale i tam nie utrzymały się one przez czas dłuższy.

Opisane wyżej fakty dotyczą wyłącznie feodalizmu przeszczepionego na grunt polski z Zachodu. Należy jednak postawić sobie pytanie, czy obok *receptji* (*przejęcia*) prawa lennego nie występowały w naszym ustroju zjawiska analogiczne do przejawów charakteryzujących feodalizm zachodni?

Poszukując w urządzeniach Polski średniowiecznej analogii do wasalstwa, beneficjum i ograniczenia suwerenności władzy królewskiej (cechy rozpoznawcze feodalizmu), stwierdzimy, że dwa pierwsze pierwiastki (pomijając słabo rozpowszechnioną drużynę wczesno-piastowską) były nam zupełnie obce. Występował jedynie pierwiastek trzeci. Szerokie rozpowszechnienie immunitetu doprowadziło i u nas (w końcu XIII wieku) początkowo do rozluźnienia, a potem do całkowitego przerwania związku poddańczego, łączącego ludność wieśniaczą z królem. Ale i to ograniczenie suwerenności władzy królewskiej nie było tak powszechne jak na Zachodzie, bowiem stosunek poddańczy całej reszty społeczeństwa nie uległ ani rozluźnieniu, ani tym bardziej przerwaniu.

Łatwiej natomiast dało by się dostrzec procesy feodalizacyjne w Polsce nowożytnej, której nie były obce wszystkie te trzy pierwiastki, a więc swoiste wasalstwo pod postacią uzależnienia wielkich mas drobnej szlachty od możnowładców, przypominająca pod pewnymi względami beneficjum długoterminowa dzierżawa dóbr magnackich przez szlachtę

bezrolną oraz występujące już pod koniec średniowiecza ograniczenie suwerenności królewskiej. Jeśli więc chcielibyśmy odnaleźć w stosunkach polskich pewne analogie do feodalizmu, to należałoby ich szukać nie w średniowieczu lecz raczej w XVI i XVII wieku.

B I B L I O G R A F I A

Opracowań, dotyczących feodalizmu, posiadamy w języku polskim niewiele:

1. St. SMOLKA: Początki feodalizmu. Przewodnik naukowy i literacki, 1875/II.
2. W. NOW(odworski): Feudalizm. Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana, tom XXI, Warszawa 1898.
3. T. MANTEUFFEL: Geneza feodalizmu. Pamiętnik V Pow. Zjazdu Hist. Pol. Lwów 1930.
4. T. MANTEUFFEL: Teoria ustroju feodalnego według Consuetudines Feudorum. Warszawa 1930.
5. CZ. PAWŁOWSKI: Feudalizm jako typ ustroju społecznego. Warszawa 1930.
6. I. BARANOWSKI: Królestwo Jerozolimskie Warszawa 1917 (popularne omówienie feodalizmu rozwijającego się w Syrii).

Natomiast znacznie więcej posiadamy opracowań, omawiających feodalizm w Polsce:

7. I. BARANOWSKI: Z dziejów feodalizmu na Podlasiu. Przegląd Historyczny tom IV, Warszawa 1907.
8. I. BARANOWSKI: Nadania iure feudi w nowożytnej Polsce. Themis Polska, tom II.
9. R. GRODECKI: Zagadnienie feodalizmu w Polsce. Przegląd Współczesny, 1930.
10. M. HANDELSMAN: Z metodyki badań feodalizmu. Warszawa 1917.
11. I. JAWORSKI: Zagadnienie feodalizmu litewskiego i zachodniego. Pamiętnik VI Pow. Zjazdu Hist. Pol. Lwów 1935.
12. H. ŁOWMIAŃSKI: Zagadnienie feodalizmu w W. Księstwie Litewskim. Pamiętnik VI Pow. Zjazdu Hist. Pol. Lwów 1935.
13. E. MAŁECZYŃSKA: Książęce lenno mazowieckie. Lwów 1929.
14. A. PROCHASKA: Lenna i maństwa na Rusi i Podolu. Rozpr. Akad. Um. w. h.-f. 42, 1902.
15. K. TYMIENIECKI: Wpływy ustroju feodalnego w Polsce średniowiecznej. Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych, III, Lwów 1934.
16. K. TYMIENIECKI: Wpływy feodalne w Polsce i na Litwie. Ateneum Wileńskie. Rocznik XI, 1936.
17. A. VETULANI: Lenno Pruskie, Kraków 1930.
18. Z. WOJCIECHOWSKI: Prawo rycerskie w Polsce. Poznań 1928.
19. Z. WOJCIECHOWSKI: Ustrój polityczny śląska. Historia Śląska tom I, Kraków 1933.

Advenae zob. goście

Aisne 23

Akwitania 6, 38

alberga 19

Anglia 41

Arabowie 6

auxilium zob. pomoc

Barona tytuł 22

beneficjum 10

Bolesław Krzywousty 42

Bretania 6

Burgundia 38

Cabalcata 18

campi pars 34

capitale zob. pogłówne

celibat 37

census zob. czynsz

Chełmińska Ziemia 42

chevagium zob. pogłówne

chłopi zob. wieśniacy

ciężary prawa feodalnego 34

Cluny — klasztor 38

cia 35

commissum 21

consilium zob. rada

corvada zob. pańszczyzna

curia zob. dwór seniora

czynsz 34

Danina 35

dary składane seniorowi 19

desaveu 21

dwór seniora 19

dysponowanie lennem 20

dziedziczenie lenna 20

Facile 19

Fajdita hrabina 14

felonia 21

feodalizacyjne procesy 40

feodalizm 12, 24-5, 39-41

feodalizm angielski 41

feodalizm w Polsce 41-4

feodalna organizacja 13

feudum 11

fidelitas 16

Filip August 23-4

Filip Piękny 24

Francja 13, 24-5, 28, 37-8, 40-1

Frankowie 6

Frontignan 14-6

Gard 15

giermek 31

gistum 19

glebae adscripti zob. przypisańcy

goście 35

grupa feodalna 21

gwas 8

Heryweusz arcyb. 36

Hérault 15-6

hierarchia feodalna 22

hołd 16

homagium 16

homagium ligium 18

homines potestatis zob. ludność poddańcza

honestum 19

hospites zob. goście

hostis zob. ost

hrabiego tytuł 22

hrabiowie — urzędnicy prowincjonalni 5-7

Hugon Kapeta 24, 37

Immunitet 10
incolume 19
inwestytura 17

Jagiello 42-3
Jan XI papież 38

Karolingi 10
Karol Łysy 10
Karol Wielki 5, 9-10, 16
kasztelana tytuł 22
Kazimierz Wielki 42
kluniacka kongregacja 38
komendacja 8-9
komendacja zob. kontrakt,
umowa
konfiskata lenna 21
kontrakt komendacyjny 7
kontrakt lenny 16
kościół feodalizacja 36-7
(Le) Krak des Chevaliers, za-
mek 27
król w hierarchii feodalnej 22
księcia tytuł 22
Kurlandzkie lenno 42

Lennik 11
lenno 11, 25
lenno renty pieniężnej 25
lennodawca 11
lenny stosunek 13
Lotaryngia 38
Ludwik VI 24
Ludwik Pobożny 5
Ludwik Święty 24, 33
Ludwik Węgierski 42-3
ludność poddańcza 33

Macon 38
małoletność spadkobierców 20
manus mortua zob. martwej
ręki prawo

maństwa 43
Marcin św. 30, 37
markiza tytuł 22
martwej ręki prawo 34
Matylda księżna 14-5
Mazowsze 42
Melgueil hrabia zob. Rajmund
mieszczanie 35-6
Mołdawia 42
Montpellier 16
(na) Montpellier pan zob. Wil-
helm

Nakazy lenne 17
Narbony książę zob. Rajmund
Niemcy 40—2
Normanowie 6

Obyczaje pierwotnego rycer-
stwa 23
odebranie czasowe lenna 21
Odon św. 38
Opolczyk zob. Władysław
Opolczyk
Origny 23
ost 18

Państwo feodalne 24
pańszczyzna 34
paragium 20
parowie 21
pasowanie na rycerza 32
Pirenejski półwysep 40
Podole 43
poglówne 35
Polska 39, 41-3
pomoc 17
pomoc materialna 18-9
pomoc zbrojna 17-8
possibile 19
pożyczka pieniężna 10
prawo prywatne 9
prawo publiczne 9

Prowansja 6
Prowancji margrabia zob. Rajmund

Pruskie lenno 42
przypisańcy 35
przysięga wierności 16

Quarentena 17

Rada 17, 19
Rajmund 13, 15
Raul z Cambrai 23-4
recepja prawa lennego 43
Reims 36
relevium 20
Ren 40
residentia 18
Rodan 15
Ruś 43
Ruś Czerwona 42
rycerza tytuł 22
rycerstwa instytucja 29-33
Ryszard Lwie Serce 23-4

Saladyn 23
Saône-et Loire 38
sąd feodalny 19, 21
senior 8, 25
seniorat-wasalstwo 8
senioria 11
Słowianie 6
sportula 19
stan 34
submonitio 17
symonia 37
Syria 41
Sztaufowie 40
śląsk 42-3

Tallia zob. danina
Tours 37
Tuluzy hrabia zob. Rajmund
tutum 19

Umowa komendacyjna 9
utile 19
użytkowanie 10

Verdun 5
vice-hrabiego tytuł 22
villa zob. włość

Wasal 8, 25
wasal kilku seniorów 22
wasal drugiego stopnia 22
wasal ściślejszy 18
Węgry 6
wiarołomstwo 21
Wielkopolska 42
wierność 15
wieśniacy 33-35
Wilhelm 14-5
Wilhelm Pobożny 38
Wilhelm Zdobywca 41
Władysław Opolczyk 42
władza zwierzchnia pana lennego 34
Włochy 38, 40
włość 33
wojna ogólna 18
wojna prywatna 18, 24
Wołoszczyzna 42
wykupne 20

Zakazy lenne 17, 19
zamek — opis 26-8
zamek, znaczenie gospodarcze 33
zamku obsadzenie załogą 18
zamku wydanie seniorowi 28
Zbigniew 42
Ziemia święta 27
zobowiązania seniora 20
zobowiązania wasala 17
Z. S. R. R. 39

1. Scena holdu według miniatury z XIII—XIV wieku (Cassel)
2. Karol Wielki przyjmujący hold od swego wasala według miniatury z XIV wieku (Paryż — Biblioteka Arsenалу)
3. Uzbrojenie rycerza według pieczęci z XII wieku
4. Uzbrojenie rycerza według pieczęci z XIV wieku
5. Typ pierwotnego zamku drewnianego według szkicu Caumont'a
6. Widok z lotu ptaka zamku „Le Krak des Chevaliers“ w Ziemi świętej (XII—XIII wiek) według Rey'a
7. Polowanie według miniatury z XIV wieku (Paryż — Biblioteka Narodowa)
8. Pasowanie na rycerza św. Marcina według obrazu Simone Memmi (XIV wiek)
9. Scena kąpieli według miniatury z początków XIV wieku (Paryż — Biblioteka Narodowa)
10. Pasowanie na rycerza według miniatury z XIII wieku (Oxford)
11. Pasowanie na rycerza według miniatury z XIII wieku (Paryż — Biblioteka Narodowa)
12. Scena alegoryczna: niewiasta pod opieką rycerza według miniatury z XV wieku (Paryż — Biblioteka Narodowa)

I. Początki feudalizmu:	
Rozkład imperium Karola Wielkiego. — Rozprzężenie administracji państwowej. — Immunitet. — Wewnętrzne przekształcenia instytucji senioratu-wasalstwa. — Feodalna przebudowa państwa	5
II. Organizacja feodalna:	
Niejednolitość form organizacji feodalnej. — Zawiązywanie stosunku lennego. — Zobowiązania lenne. — Przedmiot lenna. — Obowiązki seniora. — Sankcje karne przeciwko gwałcicielom prawa feodalnego. — Grupa feodalna. — Hierarchia feodalna. — Prawo feodalne a życie. — Zmierzch feudalizmu	13
III. Życie feodalne:	
Zamek. — Mieszkańcy zamku. — Rycerstwo. — Gospodarcza rola zamku. — Ludność wiejska. — Ciężary prawa feodalnego. — Ludność miejska. — Stosunki religijne. — Feodalizacja Kościoła. — Reforma kościelna	26
IV. Zasiąg feudalizmu:	
Mylne rozszerzanie pojęcia feudalizmu. — Co należy rozumieć przez feudalizm. — Rozwój feudalizmu na terenie dawnej monarchii karolińskiej. — Przesiąkanie feudalizmu do krajów ościennych. — Przejęcie (recepja) feudalizmu w Polsce. — Procesy feodalizacyjne w Polsce	39
Bibliografia	45
Skorowidz	47

WIELKA BIBLIOTEKA HISTORYCZNA

pod redakcją

Stefana Pomarańskiego i Mariana H. Serejskiego

Wielka Biblioteka Historyczna obejmie całość najważniejszych zagadnień z historii powszechnej i Polski, od upadku starożytności do doby współczesnej. Tematy z historii starożytnej obejmuje Biblioteka Klasyczna oddzielnie wydawana przez PWKS, której pierwsze tomiki już się ukazały.

Wielka Biblioteka Historyczna przeznaczona jest przede wszystkim dla uczniów liceów. Przyjdzie ona im niewątpliwie z pomocą przy opracowywaniu poszczególnych problemów historycznych przewidzianych w licealnym programie nauczania. Ponadto *W. B. H.* spełniać ma rolę szerszą: Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych pragnie tą drogą wypełnić od dawna odczuwaną lukę w popularno-naukowej literaturze historycznej, dać samoukom i szerokiemu ogółowi niespecjalistów, interesujących się historią, poszczególnymi jej okresami, zagadnieniami czy postaciami — pełnowartościowe ich opracowanie w wydawnictwie *W. B. H.*

Plan wydawniczy *W. B. H.* obliczony jest na kilka lat. Całość obejmie około 150 tomików. Książeczki będą odpowiednio zilustrowane i zaopatrzone w mapki, tablice, indeksy.

Materiał rzeczowy wydawnictwa odpowiadać będzie najnowszym zdobyczom nauki, podany jednakowoż w formie przejrzystej i prostej dostępny będzie zarówno dla młodzieży jak i szerokiego ogółu czytelników.

NAKŁADEM
PAŃSTWOWEGO WYDAWNICTWA
KSIĄŻEK SZKOLNYCH WE LWOWIE

ukazały się dotychczas następujące tomiki

z cyklu:



WIELKA BIBLIOTEKA HISTORYCZNA

Hartleb Kazimierz: Ostatni Jagiellonowie

Kudławiec Antoni: Wielkie odkrycia geograficzne

Manteuffel Tadeusz: Feodalizm

Moraczewski Adam: Zarys dziejów Warszawy

Oppman Edmund: Polskie ruchy powstańcze 1797-64

Serejski Marian: Narodziny średniowiecznej Europy

Tomkiewicz Władysław: Jerzy Ossoliński

Tomkiewicz Władysław: Kozacyzna ukraińska

Zakrzewski Kazimierz: Bizancjum w średniowieczu

Złotorzycka Maria: Irredenta w zaborze rosyjskim
po r. 1864

Żywczyński Mieczysław: Papiestwo i papieże w śred-
niowieczu



10871

17

13